



Tara Labs RSC Prime M2

► Cena za parę 1,0 m – 1720 zł



Tara Labs jest jednym z amerykańskich producentów specjalistycznego okablowania, cieszącym się dużą estymą wśród audiofilów. W najlepszych modelach stosuje najlepszy z możliwych izolatorów – próżnię, choć to pewne uproszczenie. W recenzowanym przewodzie też mamy do czynienia z całkiem zaawansowaną konstrukcją. RSC oznacza Rectangular Solid Core – czyli zastosowanie litego przewodnika o przekroju prostokąta. Wszystko po to,

by kontakt z izolatorem był jak najmniejszy i aby – w związku z tym – przewód był w dużej mierze izolowany powietrzem. Przewodnikiem jest miedź o czystości 8N. Przewody biegną w izolacji z polietylenu. Kabel jest ekranowany plecionką miedzianą – także o czystości 8N, zabezpieczoną przed korozją. Używając przewodów Tary, należy zwracać uwagę na to, by ich zbyt nie zginać, bo mogłoby to doprowadzić do znisz-

czenia kabla. Wskazówki dotyczące użytkowania znajdziemy w pudełku, wraz z informacją o pracowniku, który był odpowiedzialny za montaż.

Oj, podobają mi się kable Tary Labs. To jeden z tych producentów, którzy mają charakterystyczny podpis brzmieniowy, ale potrafią pozostać zawsze po stronie neutralności, nie ingerując zbyt w naturę brzmienia. Tara porządkuje scenę, wprowadzając do niej znacznie więcej

powietrza i wyrazistości. Umie rozmieścić muzyków z dużo większą precyzją, a przy tym nie brzmi w sposób nachalny. Równowaga między rejestrami jest idealna, brzmienie ma ładne otwarcie w górnych rejestrach. Sopran wypadają bardzo szczegółowo, ale ani przez chwilę nie ma się wrażenia, że jest nam narzucana detaliczność. Prime M2 to kabel bardzo zrównoważony, który da wiele dobrego, jeśli system jest dobrze dobrany, a nam zależy na tym, by nic nie korygować w jego brzmieniu.

